

Sygn. akt: II AKa 526/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie	SSA Piotr Pośpiech SSA Iwona Hyla (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Rejonowej w Chorzowie Mariusza Jeziorowskiego

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2018 r. sprawy

R. D. z domu J., c. K. i D., ur. (...) w S.

oskarżonej z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 i §3kk, art. 156§1 pkt 2 kk i art. 189§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 21 sierpnia 2018 roku

sygn. akt XVI K 94/18

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz radcy prawnego A. D. – Kancelaria Radcy Prawnego w C. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSA Iwona Hyla SSA Wojciech Kopczyński SSA Piotr Pośpiech

Sygn. akt II AKa 526/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2018 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 94/18, uznał oskarżoną R. D. za winną popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 10 grudnia 2017 r. w C., przekraczając granice obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, spowodowała ciężki uszczerbek na zdrowiu D. K. w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu w ten sposób, że zadała mu trzy ciosy nożem, powodując u pokrzywdzonego ranę kłutą lewego podbrzusza długości około 5 cm, obficie krwawiącą z krwiakiem w ranie z rozerwaniem fragmentów mięśni, penetrującą do jamy brzusznej o długości kanału

około 10 – 12 cm i wymagającą doraźnego leczenia operacyjnego, krwawienie do jamy otrzewnej i przecięcie jelita grubego w odcinku esicznym na długości $\frac{3}{4}$ jego obwodu oraz ranę ciętą szyi po stronie lewej i skaleczenie za uchem lewym, za co na mocy art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzono jej karę 2 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczono oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 10 grudnia 2017 r. godz. 12.30 do dnia 21 sierpnia 2018 r. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża, a nadto zwrócono pokrzywdzonemu D. K. zbędne dla postępowania karnego a zatrzymane w sprawie dowody rzeczowe. Sąd Okręgowy przyznał także od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu wynagrodzenie z tytułu świadczenia nieopłaconej pomocy prawnej na rzecz oskarżonej i zasądził od R.D. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Apelację wniósł prokurator, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej R. D..

Wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie, że R. D. działała w warunkach obrony koniecznej i obrażenia ciała D. K. wyniknęły tylko z przekroczenia jej granic, podczas gdy rzeczywistym powodem zachowania oskarżonej była zazdrość, a jej zamiarem było zabicie pokrzywdzonego lub spowodowanie co najmniej ciężkich obrażeń ciała,
2. obrazę przepisu art. 7 k.p.k. poprzez dowolne przyjęcie, iż zeznania D. K. są niewiarygodne a wyjaśnieniom R. D. należy przyznać walor całkowitej wiarygodności, podczas gdy stan emocjonalny pokrzywdzonego w czasie przestępstwa i po jego dokonaniu, uzasadnia jego niepewność co do okoliczności związanych z popełnieniem na jego osobie usiłowania zabójstwa, a fakt uprzedniej karalności R.D.za podobne przestępstwo pozwala przypuszczać, że potrafiła racjonalniej podejść do procesu i wiedziała jakie okoliczności należy podkreślić, by przedstawić się w korzystniejszym świetle.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie nie zasługiwała, a postawione zaskarżonemu wyrokowi zarzuty okazały się bezzasadne.

Przechodząc do omówienia środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora stwierdzić trzeba na wstępie, że sąd meriti procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie naruszając podstawowych zasad procesu karnego oraz poczynił trafne ustalenia faktyczne prowadzące do uznania sprawstwa i winy oskarżonej R. D. w zakresie postawionego jej w akcie oskarżenia zarzutu, w tym przede wszystkim przyjęcia, że oskarżona działała w obronie koniecznej, przekraczając jej granice i stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Sąd Okręgowy swoje stanowisko w tych kwestiach w sposób jasny i przekonujący uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Lektura uzasadnienia wskazuje, iż sąd orzekający miał w polu widzenia wszystkie dowody zebrane w toku postępowania, zarówno te dla oskarżonej niekorzystne, jak i te, przemawiające na jej korzyść. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, sąd meriti zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wnikliwie oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Nie sposób więc skutecznie wywodzić, jak czyni to apelujący, że doszło do naruszenia normy zawartej w treści art. 7 k.p.k. Ocena dowodów dokonana przez sąd meriti była bowiem nie tylko skrupulatna, ale przede wszystkim jasna, logiczna i kompletna, a tym samym przekonująca. Rozumowaniu sądu z pewnością nie można skutecznie postawić zarzutu sprzeczności z regułami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Tym samym podlega ono ochronie z art. 7 k.p.k. Brak jest także jakichkolwiek powodów, aby zarzucić sądowi I instancji, że dokonał błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wyroku, wynikających z niestwierdzenia po stronie oskarżonej istnienia zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego „lub spowodowania co najmniej ciężkich obrażeń ciała” (cytat z apelacji).

Jak już wyżej stwierdzono, sąd meriti wyjątkowo wnikliwie przeanalizował cały dostępny w sprawie materiał dowodowy i przekonująco wykazał z jakich powodów odmówił w zasadniczej części wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego D. K.. Rację należy przyznać sądowi I instancji, kiedy bardzo krytycznie ocenia depozycje pokrzywdzonego, wskazując na te fragmenty, w których wyraźnie podawał on nieprawdę (k.5 uzasadnienia). Sąd wykazywał wewnętrzne sprzeczności w zeznaniach D. K., niespójność tychże z wersją podawaną przez jego konkubinę M. K., niezgodność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W efekcie sąd przekonująco wykazał, że wersja podawana przez pokrzywdzonego nie mogła zostać w całości i bezkrytycznie zaakceptowana do poczynienia na jej podstawie ustaleń faktycznych. Tezy świadka, w których podaje różne powody przybycia do oskarżonej, inny przebieg zdarzeń poprzedzających feralne przedpołudnie, powód kłótni do jakiej doszło w mieszkaniu R. D. nakazują niewątpliwie wątpić w to, jakoby pokrzywdzony przyszedł do oskarżonej w celu odzyskania skradzionych rzekomo przez nią pieniędzy. Zdecydowanie bardziej wiarygodne są w tym kontekście wyjaśnienia oskarżonej, a wiarygodność ta wynika przede wszystkim ze spójności relacji R. D. i zgodności z obiektywnie ustalonymi faktami. Należy wyraźnie wskazać, że w jej mieszkaniu w wyniku przeszukania dokonano zatrzymania 27 banknotów stułotowych, co potwierdziło jej wersję o gromadzeniu funduszy na zakup rasowego kota. Nie odnaleziono innych pieniędzy (banknoty o różnych nominałach), które miała ona rzekomo skraść pokrzywdzonemu i w celu odzyskania których, miał on się do niej udać. Nic także nie wskazywało na to, aby motywem kłótni i uszkodzenia ciała pokrzywdzonego miała być zazdrość o aktualną partnerkę D. K.. Przeczą temu wyjaśnienia oskarżonej, ale także wiarygodne i logiczne zeznania jej koleżanek, tj. K.K. i D. L., a pośrednio także R. W.. Nie sposób również wywodzić, jak czyni to skarżący, aby przeszłość kryminalna oskarżonej i jej uprzednia karalność za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. miały powodować jej „racjonalniejsze” podejście do procesu, a dzięki doświadczeniu, jakie w tym zakresie w przeszłości nabyła, miałaby ona – zdaniem apelującego – osiąść dodatkowe zdolności do przedstawiania siebie w korzystniejszym świetle i prezentowania okoliczności wpływających na jej korzyść. Eksponowanie tego wątku przez skarżącego jest całkowicie chybione i nieuprawnione. Ocenic to trzeba jako wyłącznie gołosłowne i niczym niepotwierdzone dywagacje na temat sylwetki i postawy oskarżonej w toku procesu, mające na celu ukazanie jej jako osoby wyrachowanej i szczególnie sprytnej.

Nie ma także racji skarżący w zasadniczej kwestii, dotyczącej sformułowanego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść orzeczenia, poprzez przyjęcie, że R.D. działała w warunkach obrony koniecznej i obrażenia ciała D. K. wyniknęły tylko z przekroczenia jej granic, podczas gdy rzeczywistym powodem zachowania oskarżonej była zazdrość, a jej zamiarem było zabicie pokrzywdzonego lub spowodowanie co najmniej ciężkich obrażeń ciała.

Zanim sąd odwoławczy odniesie się do przytoczonego wyżej zarzutu, stwierdzić trzeba na wstępie, że analiza środka odwoławczego wskazuje, iż skarżący nie zakwestionował w sposób definitywny przyjęcia przez sąd I instancji dla zachowania oskarżonej kwalifikacji z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., zamiast proponowanej przez oskarżyciela podstawy prawnej skazania z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., o czym świadczy treść przytoczonego zarzutu, w którym skarżący alternatywnie rozważa nad możliwą prawonokarną oceną zachowania oskarżonej, dopuszczając także przyjęcie kwalifikacji z art. 156 k.k. Pomimo takiego sformułowania zarzutu poczynić należy kilka uwag nad prawidłowością kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd Okręgowy.

Otóż rację miał sąd I instancji uznając, iż oskarżona nie działała z zamiarem dokonania zabójstwa pokrzywdzonego. Trafna jest bowiem konstatacja, iż zachowanie oskarżonej podjęte zostało nagle, pod wpływem impulsu jakim był widok pokrzywdzonego dokonującego kradzieży jej pieniędzy przeznaczonych na zakup wymarzonego rasowego kota, zaś oskarżona zagroziła pokrzywdzonemu tym, że „poobcina mu złodziejskie paluchy”. Nigdy nie padły z jej ust groźby pozbawienia życia i nie po to użyła noża, albowiem nie godziła się na śmierć D. K., zaś zadawane przez nią ciosy kierowane były na oślep. Jak trafnie ustala sąd I instancji obrażenia pokrzywdzonego zlokalizowane były w różnych miejscach, co wskazuje na ich dość przypadkowe powstanie w trakcie szarpaniny z pokrzywdzonym. Zasadnicza rana zlokalizowana była w dolnej partii brzucha, natomiast za lewym uchem widniało wyłącznie zadrapanie, natomiast na szyi umiejscowiona była płytka i niegroźna rana cięta. Słusznie jednak przyjmuje Sąd Okręgowy, iż R. D. miała pełną świadomość niebezpieczeństwa użycia noża wobec człowieka, wiedziała zatem, że zadając cios nożem w

okolice podbrzusza D. K. i raniąc go w okolicy szyi i ucha, spowoduje obrażenia, które mogą stanowić zagrożenie dla jego życia. Stąd trafne przyjęcie, że oskarżona działając umyślnie spowodowała ciężki uszczerbek na zdrowiu D. K. w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu. Prawidłowa jest również ocena prawnokarna powyższego zdarzenia uwzględniająca z jednej strony prawo oskarżonej do obrony przed bezprawnym atakiem pokrzywdzonego, zaskoczenie próbą dokonania kradzieży jej pieniędzy przez pokrzywdzonego, z drugiej zaś nieproporcjonalność użytego sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Szczegółowa analiza tak przebiegu zdarzenia, jak i warunków fizycznych oskarżonej i pokrzywdzonego, a nadto stopnia zagrożenia oskarżonej i w końcu dysproporcji pomiędzy zaatakowanym dobrem w stosunku do tego, które oskarżona chciała obronić, słusznie doprowadziła Sąd meriti do wniosku, że R.D. zadając ciosy nożem zastosowała sposób obrony niewspółmierny do grożącego niebezpieczeństwa, przekraczając tym samym granice obrony koniecznej w warunkach art. 25 § 2 k.k. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem sądowym i poglądami doktryny z istoty obrony koniecznej wynika, że musi ona być "konieczna", a więc musi być podjęta w taki sposób, jaki jest w konkretnej sytuacji niezbędny do odparcia ataku. Oczywista dysproporcja pomiędzy stopniem niebezpieczeństwa zamachu a intensywnością obrony stanowi przekroczenie jej granic, co zostało zasadnie przyjęte na kanwie niniejszej sprawy. Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykazał jakie względy pozwalały na takie rozstrzygnięcie, a skarżący nie przedstawia argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć ustalenia w tym zakresie. Nie budzi wszak wątpliwości, iż prawo do obrony koniecznej przysługuje zaatakowanemu zawsze i niezależnie od tego, czy na przykład, mógł uniknąć niebezpieczeństwa związanego z zamachem przez ucieczkę, ukrywanie się przed napastnikiem, wezwanie pomocy osób trzecich, czy też poprzez poszukiwanie ochrony u znajdującego się w pobliżu przedstawiciela organów porządku publicznego. Należy podkreślić, iż ratio legis obrony koniecznej to nie tylko wzgląd na ochronę zaatakowanego dobra, ale także respektowanie zasady, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem. Osoba napadnięta ma prawo odierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Wystarczającym warunkiem uznania, że oskarżony działał w obronie koniecznej jest ustalenie, że świadomy istnienia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, zamach ten odpierał, stosując sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa. (por. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r. IV KK 116/17). I nie jest bynajmniej trafna argumentacja prokuratora, jakoby działanie w warunkach przekroczonych granic obrony koniecznej było ustaleniem nieprawidłowym z uwagi na to, że "oskarżona mogła spokojnie zadzwonić na policję, lub w nerwach krzyknąć przez okno 'złodziej' ". Do zdarzenia doszło przecież w mieszkaniu oskarżonej. To pokrzywdzony do niej wtedy przyszedł i to on miał zamiar dopuścić się kradzieży, a więc dokonał bezprawnego, bezpośredniego i realnego zamachu na dobro chronione prawem, jakim jest mienie. Nie jest także trafne powoływanie się przez skarżącego na okoliczność taką, że pokrzywdzony nie mógł opuścić mieszkania. Nie zostało wszak w apelacji zakwestionowane, że oskarżona miała umyślnie zamknąć drzwi, by uniemożliwić ucieczkę pokrzywdzonemu. Drzwi zostały przez nią zamknięte odruchowo, tak jak czyniła to zawsze, gdy wracała do mieszkania. W tym momencie nie planowała wszak zamachu na zdrowie, czy życie D. K. i bynajmniej nie spodziewała się, że podczas jej chwilowej nieobecności ten zacznie przeszukiwać jej portfel z pieniędzmi, planując dokonać kolejnej kradzieży na jej szkodę. Zgodzić należy się poglądem zaprezentowanym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 września 2017 r. II AKa 274/17, iż prawidłowa wykładnia art. 25 k.k. musi uwzględniać to, że napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i nie musi ratować się ucieczką, czy ukrywaniem przed napastnikiem, lecz ma prawo odierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Jeśli czyni to w sposób niewspółmierny to niebezpieczeństwa zamachu, to nie przestaje działać w warunkach obrony koniecznej, choć przy przekroczeniu jej granic, a więc w sytuacji, o której mowa w art. 25 § 2 k.k.

Odnosząc się z kolei do ustaleń Sądu I instancji w zakresie wyeliminowania z ustalonego sposobu działania R.D. zachowania, które wyczerpywałyby znamiona występku z art. 189 § 1 k.k., to w tym zakresie prokurator nie zaskarżył orzeczenia. Odnoszenie się do tych kwestii nie jest zatem konieczne, niemniej jednak podzielić trzeba z całą stanowczością rozważania sądu meriti zawarte na k. 7 – 7v., w których niewątpliwie wykazano, że zamiarem oskarżonej nie było pozbawienie pokrzywdzonego wolności.

Co się zaś tyczy orzeczonej kary i jej dostosowania do dyrektyw określonych w art. 53 k.k., stwierdzić trzeba, że wymierzona oskarżonej kara 2 lat pozbawienia wolności nie nosi cech rażącej niewspółmierności. Orzeczone w tym właśnie wymiarze spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji szczególnej jak i ogólnej, jest sprawiedliwa, odpowiednia i wyważona. Jest to kara, która pozwoli zrealizować indywidualne cele zapobiegawcze i wychowawcze, w stopniu wystarczającym potępi niewspółmierność zastosowanej obrony w stosunku do niebezpieczeństwa grożącego oskarżonej ze strony pokrzywdzonego, a także podkreśli skutki, jakich doznał D. K.. Ponadto w zakresie społecznego oddziaływania będzie to kara zrozumiała i sprawiedliwa. Przy ustalaniu w warunkach art. 25 § 2 k.k. zasadności zastosowania dobrodziejstwa związanego z nadzwyczajnym złagodzeniem kary lub odstąpienia od jej wymierzenia, należy wszak brać pod uwagę skutek, jaki został spowodowany zachowaniem oskarżonego działającego w warunkach przekroczenia granic, a także jak dalece nastąpiło przekroczenie jej granic. Z uwagi na skutki dla pokrzywdzonego zdaniem Sądu, z jednej strony nie byłoby zasadnym odstąpienie od wymierzenia oskarżonej kary, z drugiej strony postawa oskarżonej spowodowała konieczność nadzwyczajnego jej złagodzenia. Nie można nie zauważyć bowiem okoliczności, które w stosunku do oskarżonej mają wpływ na złagodzenie sankcji karnej. W szczególności nie można tracić z pola widzenia jej zachowania po popełnieniu przestępstwa, a to złożenia szczegółowych wyjaśnień w sprawie, pozytywny wywiad środowiskowy, bardzo dobre referencje od pracodawcy, ale nadto wobec uznania działania w obronie koniecznej z ekscysem intensywnym, także stopień przekroczenia granic obrony koniecznej oraz zachowanie oskarżonej po czynie, która w żaden sposób nie utrudniała procesu, a jednocześnie wyraziła żal z powodu zaistniałego zdarzenia. W związku z tym, nawet pomimo dotychczasowej karalności oskarżonej za poważne przestępstwo, prognoza resocjalizacyjna na przyszłość jest wobec niej bez wątpienia pozytywna.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do podzielenia zarzutów i wniosku apelacji pochodzącej od oskarżyciela publicznego w zakresie wpływu postawionych zarzutów na treść zaskarżonego orzeczenia, jak też do działania z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Ponieważ oskarżona R.D. była podczas postępowania przez sądem II instancji reprezentowana przez obrońcę z urzędu, przyznano reprezentującemu ją radcy prawnemu wynagrodzenie z tytułu świadczenia nieopłaconej pomocy prawnej.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Iwona Hyła SSA Wojciech Kopczyński SSA Piotr Pośpiech